



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOLECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty : Miesięcznie z przesyłką pocztową i odrocznieniem do domu 75 mk. Dla odbierających pisemno na miejscu 70 marek. Cena pojedynczego numeru 3 marki.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz pierwszy jednokolumnowy na I kolumnie 15 marek, na II i III kolumnie 12 marek, na IV kolumnie 10 marek. Drobne ogłoszenia po 1.50r fen. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie 15 marek.

Redaktor lub jego następcą przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Reklamsów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii N. 38. Telefon Nr. 50. Skrzynka pocztowa Nr. 45

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjalnej **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

ZAWIADOMIENIE

W. P.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, iż z dniem

1 listopada r. b. otworzyliśmy

w ŁODZI przy ul. NAWROT 23

Polski Dom Handlowo-Agenturowy

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Zadaniem naszym jest uprzyścić miejscowej ludności i przybywającym do Łodzi, zarówno osobom pojedynczym, jak i spółkom, hurtownikom, kooperatywom nabywanie wszelkich wyrobów łódzkich uprost z pierwszych źródeł, po cenach **rynkowych.**

W tym celu wszystkim zgłaszającym się do nas bądź osobiście bądź listownie, możemy służyć wyczerpującymi i odpowiednimi informacjami. Na składzie posiadamy towary, oraz kolekcję różnych wyrobów, jako to: materiały wełniane i półwełniane męskie i damskie, pościelowe, kostjumowe, trykoty, rękawiczki, pończochy, skarpetki etc., które są w każdej chwili do obejrzenia

Pośredniczymy w zakupach wszelkich towarów pierwszorzędnych firm. Przyjmujemy wszelkie zaszteptwa. Prosimy o odwiedzenie naszego kantoru.

Z poważaniem
Polski Dom Handlowo-Agenturowy
Spółka z ogr. odpow.
Łódź, ul. Nawrot 23.

dowskim. Dopóki socjaliści występują przeciw klerykałizmowi polskiemu, żydzi uważają to za dobre, ale gdy zaczepić klerykałizm żydowski, uważają to za antysemityzm. Tymczasem klerykałizm żydowski jest również wrogi postępowi ludzkości.

Niestety, ani zużyte sposoby steroryzowania demokratycznych oddziałów społeczeństwa polskiego, ani najohydniejsze fałszywe, ressiewane za granicą o stosunkach w Polsce—nie poprawiają sytuacji żydów polskich. Bliska też chwila, gdy i zagranica pocznie się orientować w stosunkach polsko-żydowskich. I jeżeli poseł Niedziatkowski, socjalista polski powiedział w Sejmie:

„Odrzucamy te wszystkie koncepcje, które chciałyby w Polsce uczynić wspólną własność Polaków i żydów, jak Belgja stanowi wspólną własność Wallonów i Flamandczyków. Państwo polskie jest własnością tylko Polaków.“

— to niech wiedzą żydowscy macherzy nacjonalistyczni, że na stanowisku tem stoi cały naród polski, bez względu na dzielące go różnice partyjne. Dewiza: „Państwo polskie jest własnością tylko Polaków“—jest tak stara, jak dawne jest istnienie narodu polskiego. Przekonanie to nie jest wynalazkiem ks. Lutosałwskiego, ani posła Niedziatkowskiego, lecz uczuciem tak głęboko zakorzenionem w sercu polskiem, że wyrwać je można z Polaka tylko wraz z sercem.

Tak samo definiuje to przekonanie w stosunku do swej Ojczyzny Anglik, Francuz, Niemiec it.d., ale—rzecz szczególna—żydzi nie ujawniają z tego powodu rozgoryczenia ani w Anglii ani we Francji, ani g. i. s. i. d.

Żywnym nieplonną nadzieję, że niezadługo wybija sobie z głowy również ideę Judeo-Polonji. Bo Polska była i pozostanie własnością tylko Polaków!
R.
Częstochowa, 6—12 20 r.

Protest

Śląskich kółek rolniczych

Odbyło się w Bytomiu walne zgromadzenie delegatów kółek rolniczych całego Górnego Śląska, w którym brało udział z górą 2 tysiące osób, przysygnął się po jednym delegacie z każdej gminy. Zebranie regali przez kółka, p. Kuplika. Opisywał dotychczasowy ucisk rolników górnośląskich przez rząd prunki, który wszelkie datania i zabieg rolnika polskiego na Górnym Śląsku do organizowania się tłumil w sarkdku. Dopiero w ostatnich dwu latach można było myśleć o organizacji zawodowej rolników. Następnie przemawiał komisarz Korfanty, który mówił o sadaniach rolnika polskie-

Nasza własność.

Z okazji rozpraw nad artykułami konstytucyjnymi, normującymi stosunek żydów do państwa, przedstawiciele P. P. S. w Sejmie p.p. Niedziatkowski i Czapiński wygłosili mowy, które wywołały gwałtowny wybuch niezadowolenia w obozie wszelkiego pokroju nacjonalistów żydowskich.

W. in. w krakowskim „Nowym Dzienniku“ z dn. 3 b. m. ukazał się artykuł wstępny, w ostrym sposób atakujący owe przemówienia, z którego przytaczamy poniższe charakterystyczne ustępy:

Zasiedlenia „kółka“ obrata PPS. w walczaniu postulatów narodo-żydowskich. W odpowiedzi na nie mówcy socjalistyczni w Sejmie (pos. Niedziatkowski i Czapiński) użyli innych wprawdzie argumentów, niż to zwykło czynić ks. Lutosałwki, ale w sfercie intelektualnej w walce tej na jednej linii z endecją. Znał to i zw. „postępowość“ okazał bowiem swe satyrze strasły w konceptję „autonomii“ narodo-żydowskiej, aż w końcu wybił na trybunę hejmowa pos. Czapińskiego, który w nutę „lebia endecją“ uderzył gdy wywołał:

Przed kilku miesiącami, ja i kolega Niedziatkowski mieliśmy wspólny odjazd w Genewę; tam nadbrali glos reprezentantów radykalnych sjonistów, opowiadając o brajnym Polakom, Różjanom i nielubym Szwecyikom, jak to Polaka jest „jedną wielką czerwoną plamą krwi żydowskiej“ (słowo bolszewi krasncje plainly), jak to na każdym kroku są „tyjące“ mogli żydow-

skich (na każdym szragu tysięcy mogli) i że Polska nie ma prawa do Wilna, bo Wilno jest tylko „małąk Palestyną“. A prawdziwe światło pada na ową enuncjację posła socjalistycznego, godną ucznia ze szkoły ks. Lutosałwskiego, dopiero wówczas, gdy się ją zestawia zgrzebnie, jakże padły równocześnie z ust posła Czapińskiego: „...trzeba powiedzieć wszystkim, a między innymi także i Europie szachodniej, że obrzymia masa żydów w Polsce znajduje się na najniższym poziomie klerykałizmu“, lub w innym miejscu: „...jeżeli kłedy żydzi na własny rachunek i odpowiedzialność załatwią tego nie będą (seil. występować przeciw klerykałizmowi żydowskiemu), to my sami temieć zajmujemy i przedstawimy Europie na jakim poziomie klerykałizm żydowski się znajduje.“

...Oto osnowa wytepu pos Czapińskiego w Sejmie. Do łancucha reakcyjnej polityki (peposowskiej) odemieniana „mniejszość“ żydowskiej w Polsce przybywa jeszcze jedno ogniwo, skracające się błędnym „lecz“ zwoдным ogólnikiem „walczania klerykałizmu żydowskiego“. Brakło przywódcem PPS, idącej w ogonie asymilacji, usadzenia dla jej zosozu z reakcją polską w walce z „żadaniami“ żydowstwa narodo-wego, „dobyli“ więc z pustego lamusa swych „habeł“ demagogicznych: spowiadali już „standard“ walki z „klarem“ żydowskim.

Jak widziimy narodo-żydowsy w wystąpieniu swem „dobywają z pustego lamusa swych habeł demagogicznych: spowiadają“ już sposoby walki z rosnącym wciąż uwiadomieniem społeczeństwa polskiego.

Poświęciliśmy tej sprawie więcej miejsca właśnie ze względu na to, że przedmiotem napaści żydowskich są w tym wypadku przed-

stawiciele skrajnej lewicy polskiej. I zwracamy uwagę na owe spłowiałe sposoby zawstyżenia lewicy polskiej, że odważyła się wystąpić do jawnej walki z przeholowanymi aspiracjami nacjonalizmu żydowskiego na ziemiach polskich. Zarzuca się jej, że „znalazła się w walce z postulatami narodo-żydowskimi na jednej linii z endecją“, o posle Czapińskim mówi się, że „wygłosił enuncjację gotną ucznia ze szkoły ks. Lutosałwskiego“, gdzieindziej wrzucicie widniejsze zdanie, że „demagogja“ posła socjalistycznego w Sejmie znajduje się w jawnym konfliktcie z ostatnim słowem idei „postępu“ i t. d.

Aby w należyty sposób potraktować sjonistyczną pianę „Nowego Dziennika“, przytaczamy w streszczeniu przemówienie posła Czapińskiego:

„Wytepowaliśmy przeciw protekcjom polskiego klerykałizmu—mówił poseł Czapiński—ale znacznie gorszy jest żydowski klerykałizm w Polsce. Czekałmsy, aż poslowie żydzi dotną tej sprawy i mówić będą o nadużyciach kleru żydowskiego. W chędarth żydowskich kwitnie dotychczas „hebrajska“ scholastyka. Cuda każdy żydowski jest gorazie od wyszaku ozdylów innych „wymań“. To wszystko trzeba pokazać Europie. Tak samo, jak nieprawdą jest, że obla Polska jest reakcyjna, tak samo i nie wszyscy żydzi są postępowi. Mówca: „przeustrzeżaj postępowo-żydowskich przed podwójną buchtalercją“ i rpowiada, iż socjaliści walczycy będą sardowno z klerykałizmem polskim, jak i ży-

Gdy co zbierać—to gotówkę.
Gdy co kupić—„Miljonówkę”
Gdy co wydać—tysiąc mały,
Gdy co wygrać—milion cały.

Do dnia 31 grudnia

jeszcze tylko 1010 marek.

go w dalszych czasach przed plebiscytem. Na temat reformy rolnej przemawiał radca Maniecki. Prócz tego przemawiał prof. Dubiel, obecny redaktor pisma „Przewodnik wiejski” (organ Śląskiego Związku Rolników). Z Poznańskiego i Pomorza przemawiał w końcu p. Korzeniowski.

Po wyczerpaniu porządku obrad rozwinęła się żywa dyskusja, w toku której przyjęto następujące rezolucje:

Walne zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych z Górnego Śląska, w liczbie 2 tysiące, odbyło dnia 1-go grudnia 1920 r., uchwało: 1) Protestujemy przeciw rozporządzeniu ks. kardynała Bortrama, zakazującemu duchowieństwu naszymu brań udziału w akcji plebiscytowej. Uważamy je za niesprawiedliwe i krzywdzące ludność polską. Oświadczamy, że my się nie poddamy i zwracamy się do rządu polskiego z prośbą, aby dołożył wszelkich starań i zabiegów u Stolicy Apostolskiej, aby to rozporządzenie, polaków górnośląskich dotycząca, a zagrożające naszej jedności katolickich wyznawców, nie weszło w życie. 2) Protestujemy przeciw przyznawaniu prawa głosu w plebiscycie emigrantom, gdyż ci nie tylko fałszowaliby wyraz woli mieszkańców Górnego Śląska, ale mogliby się stać przyczyną powolnych ruchów. My pragniemy plebiscytu spokojnego, wiernie oddającego wolę ludu górnośląskiego. 3) Walne zgromadzenie przesyła rządowi warszawskiemu, z prezesem Witosem, przedstawicielem ludu polskiego, na czele, wyrazy czci i uznania za jego wyjątkową pracę około zabezpieczenia bytu państwowego i wzmożenia dobrobytu Polski ludowej, oraz składamy uroczyste ślubowanie, że użyjemy wszelkich wysiłków, aby osiągnąć zwycięstwo przy plebiscycie, i ażeby naszą plastowską dzielnicę na zawsze z Polską matczyną zjednoczyć.

Wyrażamy komisarzowi Korfiantemu nasze pełne zaufanie, gorące uznanie za dotychczasową pracę, oraz zwracamy się do niego z apelem, aby nie doając o pogroźki wrogów, oraz o nierozważną i niesprawiedliwą krytykę, wytrwał w pracy i doprowadził nas do walnego przy plebiscycie zwycięstwa.

Przed plebiscytem

Niemcy gromadzą wojska na granicy Górnego Śląska
 „Temps” dowiaduje się od swego korespondenta warszawskiego ciekawych szczegółów o sposobie rozstawienia niemieckich sił zbrojnych nad granicą polską.

Podczas gdy traktat wersalski pozwała Niemcom utrzymać pod bronią tylko 100,000 ludzi, która to cyfra tylko przez szczególną tolerancję może wynosić do 1 stycznia 1921 r. 150,000 ludzi to faktycznie, jak stwierdzają to informacje oparte na najlepszych źródłach, stan niemieckich sił zbrojnych w 4-eh okęgach wojskowych, sąsiadujących z Polską i Górnym Śląskiem (Królewiec, Szczecin, Berlin—Wrocław, Drezno) przekracza nawet tę cyfrę maksymalną, ustanowioną przez koalicję.

Sily te podzielone są w sposób następujący: Okręg Królewski. Jedna dywizja—11,000 ludzi, dwa pułki kawalerji—1600 ludzi. Razem 17,200 ludzi.

Okręg Berlin—Wrocław. Trzecia dywizja—11,000 ludzi, siedm pułków kawalerji—3600 ludzi, inne formacje, milanicie, płała i siódma brygada Reichsweh-

ry, 24,000 ludzi. Razem 40,000 ludzi.

Okręg Szczecin: Druga dywizja—11,000 ludzi, trzy pułki kawalerji—2500 ludzi, inne formacje 7000 ludzi. Razem 20,500 ludzi.

Okręg Drezno: Czwarta dywizja—11,000 ludzi, trzy pułki kawalerji—2000 ludzi, inne formacje, milanicie szóstą brygada Reichswehry, 11,000 ludzi. Razem 24,000 ludzi.

Liczba ludzi stojących pod bronią we wszystkich czterech wymienionych okręgach wynosi 102,500 ludzi.

Rezerwy, które mogłyby być ewentualnie powołane w tych czterech okręgach, dostarczyłyby około miliona ceterystu tysięcy ludzi.

Mil taryzm pruski pokazuje nam pięć żelazną.

Nota rządu polskiego

w sprawie głosowania na Górnym Śląsku

Z pośpiechem, godnym uznania, ministerjum spraw zagranicznych odpowiedziało już na notę państw w sprawie głosowania tak zwanych emigrantów górnośląskich. To głosowanie w dodatku miało się odbyć w Kolonii.

Według informacji „Przeglądu Włocznego” rząd polski opiera się na postanowieniach traktatu Wersalskiego, odrzuca

zasadnie także myśl, by głosowali tak zwani emigranci. W każdym razie zaś, jeżeli emigranci mieliby być dopuszczeni do głosowania, to nie w Kolonii, ani gdzie indziej poza obszarem Śląska Górnego, lecz na samym Śląsku Górnym i to w ich gminach urodzenia, przyczem musieliby głosować w innym terminie, niż stali mieszkańcy G. Śląska.

Tajemnicze przygotowania bolszewików

Paryz. Biuro Wolffa. Sprawozdawca specjalny „Cniciego Tribune” donosi z Genezy, że delegacja polska oświadczyła, iż posiada dokładne wiadomości o tem, że sily zbrojne bolszewików w ilości 600,000 żołnierza przygotowują się do nowej ofensywy przeciwko Polsce. Na froncie malopolskim i na granicy rumuńskiej skoncentrowanych jest przeszło 50 dywizji bolszewickich, zaś na obszarze napprecziw terenów plebiscytowych wileńskich znajduje się 200,000 żołnierzy.

Paryz. Prasa francuska przypuszcza, że bolszewicy nie zwróca się obecnie ani przeciw Polsce, choć pokój ryski jest tylko pozorem, ani w stronę Paryżu i Amsterdamu, gdzie utrzymują jednak znaczne sily na terytorjum Buchary, będące poważnym niebezpieczeństwem dla Mezopotamji i Indji. Główna uwaga bol-

szewików zwrócona jest na Małą Azję, gdzie akcja Mustafy Kamala rozwija się pomyślnie. Flota koalicji na morzu Czarnym jest zbyt słaba, by podjąć ewentualnie walkę. Otrzymwała ona rozkaz zachowania ścisłej neutralności i ograniczenia się do pełnienia obowiązków polcji. Prasa francuska obawia się, że flota ta nie będzie mogła powstrzymać bolszewików, którzy wszelkimi silami dążyć będą do połączenia się z wojskami tureckimi.

Przewidywać można, że Rosja zadowolili się chwilowo niepokojeniem tych lub owych sąsiadów, wielką zaś akcję wojenną przygotuje dopiero po pewnym czasie, gdyż np. termin dostawy materiału transportowego i wojennego poczyniono w Siwaczi i w Niemczech do stycznia 1922 r.

O stosunki handlowe polsko = niemieckie.

Nasze położenie geograficzne i nasz dotychczasowy ustrój gospodarczy, uształtowany przez półtorawiekową blisko zależność ziem polskich od obcych organizmów państwowych, skazały nas w chwili obecnej na na najcięższe stosunki gospodarcze z bezpośrednimi naszymi sąsiadami z zachodu. Z tych zwłaszcza stosunek do Niemiec jest dla nas rzeczą pierwszorzędną wagi, tem bardziej, że nasza zależność zwłaszcza od przemysłu niemieckiego jest na razie bardzo wielka. To też z kół przemysłowych i handlowych odzywają się u nas coraz częściej bardzo liczne głosy za ustaleniem z Niemcami jakiegoś „modus vivendi” na polu gospodarczym. Głosy te niewątpliwie dyktowane są przez rozsądek, nie uwzględniający jednak wszystkich stron tej sprawy, a wśród nich tej mianowicie, że dojsie do takiego porozumienia utrudnia ją Niemcy, którzy wojną gospodarczą chcą nas zmusić do ustalenia stosunku z nimi dla nas niekorzystnego.

Niewątpliwie dzielnicą Polski, która jest najbardziej z Niemcami związana i najbardziej dotąd od Niemiec zależna, jest zabór pruski. Dla Wielkopolski też zaniechanie wojny gospodarczej polsko-niemieckiej byłoby najkorzystniejsze. A jednak właśnie w jednym z organów tej dzielnicy, w „Kurjerze Poznańskim” znajdujemy artykuł o „naszym stosunku gospodarczym do Niemiec”, wszechstronnie rozpatrujący i przedstawiający tę sprawę, który wykazuje, że trzeba z naszej strony cierpliwości i wytrwałości, aby nie za drogo zapłacić za wczesniejsze porozumienie się. Artykuł ten wskazuje pośrednio także przyczyny obecnego gwałtownego spadku naszej waluty, który świadczy, że Niemcy, oprócz gospodarczej, podjęli przeciwko nam przed plebiscytem także wojnę finansową, dlatego też poniżej przytaczamy z niego ważniejsze ustępy.

Choćby drugi rok ubiegał od zakończenia wojny europejskiej—plasz „Kurjer Poznański”—nic nie wskazuje jeszcze na to, abyśmy nawiazali jakieś takie stosunki sąsiedzkie z Niemcami. Niby to wymieniamy z nimi towary, zakupujemy na nasze potrzeby od przemysłu niemieckiego, ale to wszystko to idzie tak opornie, że zupełnie słusznie taki stan wojną gospodarczą naswać można.

Niemcy, wbrew wyraźnym zastrzeżeniom traktatu wersalskiego, stosują wobec nas najrozmaitsze opłaty cła i rozliczne szkiany. «Ausfuergenehmigung», «Auslandspreisa», «Ausfuhrzuschlaege» dla towarów, które nam laskawo są przelazane,—cła wwozowe, pozwolenia na wwoz na towary, które my mamy prawo wysłać do Niemiec bez wszelkich ograniczeń. Nawet wtedy, gdy wszelkie formalności załatwiono, towar naprzód zapłacono, z opłat, cel i frachtów się uszczono, nie można być pewnym, czy towar nadejdzie. Wychodził odrazu «Generalausfuhrverbot» do Polski i wszystkie wagony zatrzymuje się na stacjach, pogranicznych i „w portach, nawet takie, które idą transito, t. j. z Niemiec nie pochodzą.

Jakie stąd niezliczone dla naszego kraju wypadają straty przez postoje, składowe, kradzieże i rabunki pociągów, trudno wprost w liczbach wyrazić.

Ponieważ zaś Niemcom wiadomem jest doskonale, że Polska znajduje się w trudnym położeniu gospodarczym, że rolnictwo, przemysł i handel wymagają dla odbudowy wielkich nakładów, że państwo polskie, prowadząc dwa lata wojnę z Bolszewją, nadzarało swoje środki finansowe, sądzą, że nastąpi chwila, kiedy Polska przyjmie warunki, jakie jej dyktują.

A teraz chodzi jeszcze o plebiscyt na Górnym Śląsku i wykazanie tym naszym bractwem, że w Polsce jest bardzo źle, a jedynie szczęśliwi mogą być tylko pod panowaniem pruskim! Pewien wysooki urzędnik pruski powiedział kilka dni temu, że gospodarczy bojkot Polski zaczyna już dźbiać i wkrótce przyniesie pożądane owoce. Niemcy są przeciezie w tem położeniu szaregłławem, że mogą sobie na taki bojkot pozwolić!

Za biedni i za bardzo pokrzywdzeni jesteśmy, aby za żyłkę soczewicy posybił się mieli prawy, które nam traktat wersalski dał do ręki. Dopóki Niemcy nie okażą niezaprzeczenie dobrej woli do pokojowego ustalenia warunków gospodarczych między Polską a nimi, dopóki będą chcieli za ustępstwa gospodarcze wytrącić nam z ręki atuty polityczne, dopóty o owocnych rokowaniach mowy być nie może.

Należy zatem czekać cierpliwie i opowiadać nerwy. Będziemy pod niejednym względem cierpliwie niedostatek. Byliśmy od Niemiec zależni gospodarczo przez cały wiek,—nastroiliśmy nasze potrzeby

codziennie do rynku niemieckiego, więc brak nam rozlicznych rzeczy, które tam, zagranicą, wiemy, że leżą i czekają na kupców.

I niedługo doczekamy się, że robotnik niemiecki temu rządowi niemieckiemu, skazującemu go na brak pracy i nędzę, pokaze pięść i smusi go do układow z tym sąsiadem, który najwięcej towaru potrzebuje. A układy te potocznie się składnie, niż dziś, gdy od nas wymaga się samych ustępstw, gdy Niemcy włączają w złudzeniu, że nam tylko warunki dyktować należy.

Telegramy.

Likwidacja armji Bałachowicz.

Warszawa. Bawłacy tu general Bałachowicz oświadczył, że dalsze prowadzenie wojny z sołwetami byłoby na rękę jedynie bolszewikom, którzyby pod pozorem walki uprawiali jedynie grabież. Krok ten uzasadniony jest tem, że delegacja białoruska w Moskwie uzyskała uznanie Białorusi socjowickiej i opiekę. To zwalnia Bałachowicza od dalszej opieki. Wobec tego Bałachowicz likwiduje swoje wojsko.

Natomiasz gdyby wybuchło powstanie na Białorusi, przydzie on mieszkańcom z pomocą. Zresztą upadek bolszewjw jest nieunikniony; niepotrzebnie się też Polacy obawiają serwania układow z organizacją państwową skazaną na zagładę.

Ofensywa bolszewicka.

Moskwa. Radio. Komunikat sztabu bolszewickiego z dnia 4 grudnia. W Okolicy Mozyrza wojska nasze zajęły kilka punktów na zachód o 25 wiorst na południe od Mozyrza. Na lewym brzegu rzeki Prypaci zajęliśmy miasto Chojniki. Resztki armji Bałachowicza osaczone zostały na lewym brzegu Prypaci. Likwidacja tych oddziałów w toku. W rejonie Korościń—Mozyrz wojska nasze posunęły się pod Eisk. Na południowy zachód wojska nasze kontynuują w dalszym ciągu swój pociąg za cofającym się nieprzyjacielem.

Sluck zajęli powstańcy.

Warszawa. „Kurjer Poranny” donosi: Tutejsze kolia białoruskie otrzymały wczoraj depeszę z zawiadomieniem, że powstańcze oddziały białoruskie zajęły miasto Sluck.

O wolny handel.

Dzienniki poznańskie donoszą: Na ostatnim posiedzeniu Rady aprowizacyjnej byłej dzielnicy pruskiej przy głosowaniu nad aktualnem sprawom gospodarczymi większością głosów obecnych członków Rady wyraziła się za projektem rządowym, idącym w kierunku torowania drogi wolnemu handlowi.

Weterynarze duńscy przybyli do Warszawy.

Warszawa. Dalszej przybywają do Warszawy weterynarze duńscy, w liczbie czterystęciu. Zadaniem ich jest walka z księgozuszem.

Wyjechał onl z Kopenhagi na statku „Odin” dnia 4 bm. Ich odjazdowi towarzyszyły wielkie owacje, które były do wrodym sympatji dla Polski.

Światny wynik pożyczki francuskiej.

Paryz. — Havas. Resultat pożyczki francuskiej nie jest jeszcze zupełnie wiadomy. „Journal” podejmuje na podstawie wywiadu z komisarzem do spraw polityczkowych, że ogólna suma „prekocji” prawdopodobnie 30 miliardów. W seansy Paryżu subskrybowano w dniu 25 listopada 100 milionów franków.

Wykrycie nowej bojówki niemieckiej na G. Śląsku.

Bytom. Z kół polskich komunikują szczegóły, oparte na wiarogodnych dokumentach, dotyczące nowej tajnej organizacji wojskowej pangermanistycznej G. Śląsku. Siedzibą centralną tej organizacji, liczącej 30,000 członków w Wroclaw. Członkowie jej fraktują się z pośród kolejarzy i dymisjonowanymi członkami Reichswehry.

Każdy z obwodów organizacyjny posiada swego komendanta i swój pułk zborny. W celu uzyskania środków finansowych, organizacja stworzyła także przedsiębiorstwo transportowe, rozprządzające znaczną ilością samochodów prowadzonych przez byłych wojskowych. Przewozu broni dokonują się różnymi sposobami, w szczególności wagonami pochodzącymi z Niemiec. Organizacja na terenie plebiscytowym ma je roz-

zienia w obozach koncentracyjnych rze-
komych emigrantów. Na czele organiza-
cji centralnej w Wroclawiu stoi znacząca
liczba oficerów, między innymi były ma-
jor sztabu generalnego generał Beck-
man.

Wybory w Estonii.

Ryga. Ogłoszony rezultat wyborów
do parlamentu estońskiego oznacza prze-
sunięcie, zresztą nieznaczne, na prawo.
S.cejliści i komuniści zdobyli tylko trze-
cia część głosów. Wzmocnił się nato-
miast prawicowy Związek agrarystów.

Guardia Chińska Lenina.
Helsingfors. Z Moskwy donoszą o
przybyciu 4 tysięcy chińczyków, wybra-
nych specjalnie z Mandżurji, dla utwo-
rzenia gwardji przybocznej Lenina.

Na czerwonym Krymie.
Helsingfors. Według prasy sowieckiej
komendant południowego frontu Frunze,
przebywający obecnie w Moskwie, w roz-
mowie z przedstawicielami prasy o sytu-
acji na czerwonym Krymie, powiedział
że we wszystkich miastach i wsiach u-
stanowiono już organy administracyjne.
Życie stopniowo powraca do normalnego
stanu. Wszelkie burzliwe i biurok-
racyjne elementy przycichły, przerezo-
ne niepodzielanym obrotem tarczy. Sytu-
acja żywnościowa na Krymie ma być
względnie pomyślna. Zdobywcę osłabliła
przez czerwoną armję jest choroba.
Wielka liczba samochodów ciężarowych
przyrządów telefonicznych i innych, bar-
dzo przyda się Rosji. Liczne palace i
wille na południowym wybrzeżu Krymu,
będą przeznaczane na kolonje dla rosyj-
skich kobiet i dzieci.

„Wpered” narzekę.
Lwów 7 12 EE. Ukraiński „Wpered”
narzekę, że Sejm warszawski zatwierdził
sprawę podziału administracyjnego wscho-
dniej Małopolski bez zapytania się o wo-
le tamtejszej ludności, i wyraża nadzieję
że tymczasowy podział administracyjny
nie przysądzi o ostatecznym rozstrzygnię-
ciu przynależność politycznej Galicji
wschodniej.

Rozbrojenie Ukrainców.
Lwów 7 12 EE. Z polecenia władz
wilkulskiego przyrzeczono we Lwowie
kilkudziesięciu oficerów b. armji ukrai-
ńskiej i odstawiono ich do obozu jeńców
Rozbrojone oddziały armji Petluru po
kwarantannie, odbyły w Tarnopolu i o-
kolicy, umieszczone będą w Łańcucie
Pikulnchach, Kielcach i Kaliszu.

Grecja w Entente.
Lycn 6 12. Pat. H. vas. Z Aten do-
noszą, że po wręczeniu noty mocarstw
Ententy zebrała się natychmiast grecka
rada ministrów. Narady trwały dwie go-
dziny.

Nie wydano komunikatu urzędowego,
jednakże według poufnych wiadomości
rząd grecki przedsięwziął kroki w rządów
sojuszniczych, mające wyjaśnić, że naj-
bliższa przyszłość wykaze, jak wielkie u-
znanie ma naród grecki dla Ententy i
jak wierny jest polityce entento-filiskij.

Slowacki o kobiecie polskiej.
Departament polsko-słowacki Słowac-
kiej Rady Narodowej komunikuje nam:
Wszystkie numery pisma „Słowak” or-
ganu Słowackiej Rady Narodowej, t ha-
głębokim uwielbieniem Polskij, jej ducha
urządzeń i onót. Na szczególną uwagę
między innymi zasługuje artykuł o kobie-
cie polskiej, którą „Słowak” przedstawia
swym czytelnikom jako wzór. „Nigdzie
na świecie—czytamy tam—nie jest kobieta
tak czczona i poważana, jak w Polsce.
Wielki poeta polski, Adam Mickiewicz,
tem to tomaczy, że kobieta polska zasłu-
żyła na to swymi cnotami. Kiedy Polak
prowadził tajną politykę przeciw tyranom,
prowadziła ją z nim razem polska kobie-
ta. Kiedy on szedł na Sybir, szła z nim
ona; kiedy on umierał za ojczyznę, umie-
rała i ona. Dla tego też Polka nie umie-
niała za swoje prawa walczyć, głośno,
one jej przypadły same przez się za jej
cnoty. Emilia Platerówna, Klauzja Puto-
cka, to imiona bojowni polski-b, zażna-
czone złotymi literami w dziejach narodu
polskiego.

A także Platerówny i Putocka zna na-
ród polski i d.śkaj. Kiedy hordy ber-
kowskie ciągnęły pod Warszawę, aby
wypaść nowy grób narodowi polskiemu,
nie tylko Polacy, ale i Polki siły w bó. W-
dzielni jej maszerujące po ulicach War-
szawy, w w. jskowym mundurze, z me-
stem w oczach. Sława, którą dzisiaj ca-
ły świat przynajmniej narodowi polskiemu,
przynajmniej nie tylko mężczyznom, ale i
kobietom polskim. Nie nadarmo to pisze-
my—kodczy artykuł. Chcemy, aby nasza

S. P.

Jan Kazimierz Gawlikowski

przemysłowiec i obywatel m. Częstochowy, właściciel Browaru „Bór”.
Po długich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4 Grudnia 1920 roku,
przeżywszy lat 57.

Eksportacja zwłok z domu na Borze odbędzie się dn. 8 b. m. o godzinie 3 i pół po południu do kościoła św. Ro-
dziny, a dnia następnego po nabożeństwie żałobnym o godz. 9 rano wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Rocha.
Na smutne te obrzędy krewnych, przyjaciół i znających zapraszają

Żona z dziećmi.

Słowaczki zapaliły się ogniem tego pięk-
nego przykładu. Czekaj na święty bój
za naszą wolność przeciw Czechom. O-
bróćcie. o zy wasze tu Polsci! A kiedy
nadjdzie święta godzina, stójcie się wszyst-
kie pod hasłem niepodległej Słowaczyny
z miłym i szlachetnym narodem polskim”.

Pieśń czynu.

Święta nasza Polska zmarływa ściele,
Kwiał zdobyła wieniec swój z wawrzynu,
Sią ducha mężnie się ciele,
Ścieńcem śnie ideaja do czynu!

W pracy nęca wolność, odrodzenie,
W silyńcu rządzić prawo, rozkwit życie,
Bo następne szczęście pokolenie
Święcić będzie czyny, a nie śniele.

Bądźmy wzorem, jasnym im promieniem
Który przysięgł zdrową, wielką zrodził,
Świeciny zawsze czynem, nie marzeniem:
Bądźmy duchem wielcy—sercem ludzki!

Zwawo tedy do czynu, w zawody,
Dla przyszłości naszej w pokolenia,
A przed Polską skłonią się nęrody,
Gdy zabłyśnie gwiazdka odrodzenia.
St. Rybka.

KRONIKA.

Niepokalane Poczecia
N. M. P. W dniu dzisiejszym przypa-
da uroczystość Niepokalanej Poczecia
Najświętszej Marij Panny, obchodzona
przez cały świat katolicki, a zwłaszcza
przez naród polski, który Najświętszą
Marię Pannę wielką czecią i umiłowaniem
obchodzi. Dzień 8 grudnia poświęcony
dla cześć Marij i uznany za święto po-
wszechną przez papieża Klemensa XI w
1708 r. Uroczystość ta została aprobo-
wana na ogólnym zjeździe episkopatu
katolickiego w dniu 8 grudnia 1854 r.
zwołanym przez Piusa IX.

Na Jasnej Górze ze względu na
wizerunek Królowej korony Pol-
skiej święto dzisiaj obchodzone jest
ze szczególną uroczystością.
Od Redakcji.
Ze względu na przypadającą w dniu
dzisiejszym uroczystość Niepokalanej
Poczecia Najświętszej Marij Panny
następny numer naszego pisma ukaza się
dopiero w czwartek o zwykłej porze.

Kwesta na G. Śląsk.

W środę dnia 8 grudnia odbędzie się
kwesta przed kościołami, w teatrach, ki-
nematografach i cukielniach. Dochód z
kwesty przeznaczony będzie na cele ple-
biscytowe na Górnym Śląsku. W niedzie-
le dnia 12 bm. na tenże cel sprzedawny
będzie na ulicach znaczek.

Przed kościołami kwestować będą:
Jasna Góra p. Dymowicz, kościół św. Bar-
bary p. Barylske, kościół Mariawitek p.
Gedlaske, św. Zygmunta p. Kurpińske,
św. Jákóba p. Lebecke, św. Rodziny p.
Siewczkows, w Ewangelickim kościele p.
Bogucke.

Kwesta w teatrze „Odeon” i Legu-
nie” od godz. 3 pp., w „Paryskim” od
godz. 5 p. p., w restauracjach od 12 w.
płudnie.

W kinoteatrach i cukielniach kwesto-
wać będą następujące panie:
Teatr „Paryski” — p.p. Bogatko, Ma-
kowska i Dymowicz.

Kino-teatr „Odeon” — p. p. Wilko-
szewske, Słowikowska, Waalowska, Do-
maszewska.

ś. † p.

Roch Bodurkiewicz

Pracownik fabr. „Stradom”
b. długoletni prezes Stow. „Ognisko Robotnicze”.
Opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 6 Grudnia r. b.,
przeżywszy lat 64.

Eksportacja zwłok z domu żaloby, domy fabr. „Peltzerów”, do kościoła
św. Rodziny odbędzie się w środę dn. 8 b. m., o godz. 3 po poł., poczem po-
grzeb na cmentarz parafjalnym.
Dnia następnego t. j. w czwartek za duszę zmarłego odprowadzić zostanie
nabożeństwo żałobne o godz. 7 rano w kościele św. Rodziny.
Na któ. e zaprasza

Zarząd „Ogniska Robotniczego”.

Na poranku „Lutni” w teatrze Parys-
kim — p. Młynarczewska.
Kino „Legun” — p.p. Gadomske, Rum-
szewskozowne, Witeszczakowa, Ebsit i Pa-
szkowska.
„Cristal” — p. p. Bogucke, Rylska i
J. Nieprzecka.
„Płonja” — p. p. R. Platowske, No-
wiska i Witeszczakowa i Fjelskowska.
W cukielni Błaszczyńskiego — p. p.
Makowske, Podlowska i J. Zgierske.

Ma wątpliwy, że kwesta na plebiscyt
górnosląski odbije się żywym echem w
miejscowym społeczeństwie. Doniosłość
plebiscytu pojmuje doskonale każdy oby-
watel polski. To też w walce plebiscy-
towej o Górny Śląsk powinniśmy wyta-
żyć wszystkie siły, aby dzielny lud gó-
rnosląski wybaczyć z niewoli germańskiej.
Niemy na plebiscyt rzucęj miljarady.
Zabierzcieci i machinacjom pruskim na-
sze społeczeństwo winno przeciwstawić
własną ofiarność i poświęcenie. Niechaj
nikt preto nie wchyla się od ofiar w do-
czasy obecnej kwesty, która może już po-
raz ostatni dostarcza nam sposobność do
wykazania naszej ofiarności i zrozumie-
nia najwywrotliwszych potrzeb Ojczyzny.

— Z Dęzsu kościelnicę.
Wobec uzyskania upoważnienia Minister-
stwa Wyznań i Oświecenia Publicznego, w
sali obrad Rady miejskiej przy ul. Da-
browskiego Nr 10, w niedzielę o godz.
1-iej po południu (po sumie) odbęda się
wybory członków Dozoru Kościelnego,
a mianowicie:

— św. Zygmunta i św. Rodziny w dniu
12 grudnia

— św. Barbary w dniu 19 grudnia r. b.

Wobec powyższego Magistrat wzywa
wszystkich parafjan, mających prawo wy-
brze, o niezawodne i punktualne przy-
bycie na zebranie.

— Z karty żałobnej. W dn. 6
b. m. zmarł ś. p. Roch Bodurkiewicz,
b. długoletni prezes „Ogniska Robotni-
czego”, pracownik fabryki Stradom.

Ś. p. Roch Bodurkiewicz z całym po-
święceniem pracował na niwie społecz-
nej, biorąc wybitny udział w życiu kul-
turnym sier robotniczych. Jako prezes
„Ogniska Robotniczego” własnymi zabie-
gami i nieustraszoną pracą przyczynił się
w wielkiej mierze do podniesienia i roz-
woju tej kulturalnej placówki robotniczej.
W życiu prywatnym był człowiekiem nie-
skazitelnego charakteru i szczerzy rzead
morelnych, służąc wzorem robotniko-oby-

Wszystkim, którzy raczyli oddać
ostatnią posługę drogim nam zwło-
kom męża i ojca naszego!
ś. † p.

Antoniego Gosyńskiego

składają z głębi serca „Bóg zapłać”
Żona i rodzina.

watela i gorliwego patrioty. Niedawno
utracił jedynego syna, który poległ w bo-
haterskiej walce o wolność Ojczyzny.
Niechże więc ta ziemia polska, którą
tak gorąco ukochał i dla której długi
szereg lat owdwiecnie pracował, lekką mu
będzie!

O gwiazdkę dla żołnierza

Z komitetu gwiazdki i wigilij dla żoł-
nierza otrzymaliśmy następujący komun-
ikat:

„Na podstawie dotychczasowych skrom-
nych rezultatów domowej zbiórki przy-
pada Komitetowi Gwiazdkowo Wigilijne-
mu przykro obowiązek stwierdzenia, że
ofiarności społeczeństwa nader zmalała i
zaledwie w nikłym znajduje się stosunku
do koniecznej potrzeby odzienia drob-
nymi chociaż upominkami 15000 żoł-
nierzy Częstochowskich formacji wojsko-
wych. A przecież żołnierz ten Cudem
nad Wisłą ocalał w roku bieżącym nasze
życie, mienie i spokój, a nierazony czę-
stemi niewygodami, nieraz przymierając
głodem i chłodem, wernie stoi na stra-
ży jego krew i miaczym zakreślonych
granic Rzeczypospolitej.

Jeszcze raz apelujemy do uczuć oby-
watelskich mieszkańców miasta i okolicy,
wsilnie prosząc o szpilne nadsylenie o-
fiar w gotówzns i naturze do biura Ko-
mitetu (ul. Kilińskiego 3, 2 piętro, lokal
Stowarzyszenia Rolniczego).

Jednocześnie uważamy za wskazane
powiadomić ofiarodawców, że paczki
gwiazdkowe będą odwiezione na front i
wręczone żołnierzom bezpośrednio przez
delegatów Komitetu.”

Przewodniczący B. Dzierżbicki
Sekretarz B. Hlasko.

Przyp. Red. Z prawdziwą przykrością
notujemy fakt osłabienia ofiarności spo-
łeczeństwa. Z prostego obrachunku wy-
pada, że przeciętnie sześciu mieszkan-
ców Częstochowy, (nie mówiąc już o o-
kolicach) ma się złożyć na dar gwiaz-
dkowy dla żołnierzy. Dla tych właśnie, co

z Częstochowy lub z jej okolic pochodzą. Dla tych, co trują niezmiernie ponętnie, aby wróca do kraju i rodzinne miasto nie dopuścić. Mamy przecież nadzieję, że w ostatniej chwili ocknie się sumienie. A czas już b. krótki!

— Stan pogody. Stacja Meteorologiczna przy I Głmn. Państwowem w Częstochowie nadsyła nam następujący komunikat:

Stan pogody w dn. 6 Grudnia Temp. najwyż. — 16, najniż. — 2 m., w ziemi — 5,7, Ciśn. atm. 7,45,6 mm., Wiatromierz: kier. wiatru E. o g. 1-jej pp., szyb. wiatru — 3 m., Wilgotn. bezwzgl. 3,5 mm., Opad z dn. poprzedn. — mm. Prawdopodobnie w dniu następnym mroz.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Jutro w czwartek dnia 9 b.m. o godz. 7 i pół wieczorem, odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek dzienny zapowiada:

1) Wniosek Magistratu o przyznanie subdyjumu na Gwałdzką dla żołnierza.

2) Wniosek Magistratu o podniesienie opłaty za utrzymanie personelu i chorych w szpitalach miejskich do mk. 20 dziennie, od dnia 1 listopada b.r.

3) Wniosek Magistratu w sprawie kosztów za leczenie chorych w szpitalu żydowskim.

4) Wn. Magistratu w sprawie podniesienia stawki za utrzymanie starców w przytułku do mk. 20 dziennie od dnia 1 listopada b. r.

Bank ukraiński w Częstochowie.

Evakuowany do Częstochowy skarb ukraiński, złożony z karbowców, marek polskich i różnych walut zagranicznych, złożony został z wagonów do opróżnionego lokalu po biurze aprowizacji miejskiej (nad pocztą).

Dziwnem szrządzeniem losu w gmachu po b. rosyjskim banku państwa znalazł schronienie ocelary z pozołgi wojennej skarbu ukraińskiego.

Jak dowiadujemy się od jednego z dyrektorów ukraińskiego ministerjum skarbu w tych dniach otwarty zostanie w tymże lokalu Bank ukraiński, o rozpoczęciu czynności którego nastąpi oficjalne zawiadomienie.

— Zwolnienie nauczycieli z wojska. Minist. spraw wojsk. genpor. K. Sosnkowski wydał rozkaz, nakazujący niezwłocznie zwolnienie z wojska wszystkich szeregowych nauczycieli szkół powszechnych, zawodowych i średnich, bez względu na to, czy znajdują się oni w oddziałach frontowych, podległych Naczelnemu Dowództwu W. P., czy też w oddziałach zapasowych, urzędach, zakładach i. p. podległych M. S. Wojsk.

Wyjątkowo szeregowi nauczyciele, znajdujący w oddziałach podległych Nacz. Dow., stanowiska oświatowe i uznani za niezbędnych na stanowiskach, mogą być czasowo zatrzymani w szeregach, nie dłużej jednak, niż do dnia 1 lutego 1921 r. Ostateczna decyzja w takim wypadku należy do dowództwa dywizji względnie dowództwa równorzędnego.

— Z życia młodzieży. Dowiadujemy się, że podczas świąt Bożego Narodzenia przybędzie do Częstochowy sekretarz generalny Ligi Młodzieży Polskiej kol. Antoni Opechowski w celu zawiązania tutejszego oddziału L. M. P. Przy niniejszym zaznaczamy, że L. M. P. ma cele i hasła identyczne z Chrześcijańskim Związkiem Młodych Łuzi w Ameryce (J. A. M. C.) i pracuje przy parciu wyżej wymienionego związku.

Kiedyż nareszcie będzie porządek?

Otrzymałmy list następującej treści: **Wczorasz, 3 grudnia, o godz. 11 wiecz.** kilku żołnierzy z B. Z. 27 p. zauważyło w II alej przed jednym z domów starą ubogą kobietę. Przepuszczając, że to żebraczka, żołnierze chcieli dać jej jałmużnę. Ona jednak nie przyjęła jałmużny, a po kilku pytanjach okazało się, że kobieta ta nie ma gdzie przenocować i pozbawiona jest dachu nad głową już od kilku tygodni. Żołnierze zaprowadzili bezdomną kobietę na policję. Tam się okazało, że kobieta cwa Katarzyna Medyńska, lat 56, znana jest policji oddawna. Jest ona wdową, dzieci nieposiadającą, przed wojną była podobno robotnicą fabryczną, ale potem zachorowała i właśnie przed kilkoma tygodniami została wypisana ze szpitala Częstochowskiego (na Zawodzu).

Policja odwiedziła Medyńską i do Włocławca i do Warszawy, ale nigdzie jej

prając nie chciano. W Warszawie, przykąd z Medyńską pojechał policjan, doszczępną nieprzyjęła do przytułku był brak paszportu. A więc czy policja nie wie w jakie dokumenty zaopatrzyć bezdomną aby się nią głośno zaopiekować? Od kilku dni Medyńska nocuje to na stacji, to gdzieś indziej, ale zewsząd ją usuwają.

My, żołnierze, znający sprawę Medyńskiej, prosimy, aby Częstochowska policja państwowa zajęła się Medyńską w sposób energiczniejszy i w najbliższych dniach umieściła ją w jakimkolwiek bądź stałym schronisku, przytułku lub innej odpowiedniej instytucji.

Przy podobnych porządkach los Medyńskiej spotkać może każdej chwili niedojną matkę żołnierza, który krew swoją za Ojczyznę przelewał.

Grono podoficerów B. Z. 27 p.p. P. S. Jak dotąd, jedyną negrodą żołnierzy, którzy zajęli się losem Medyńskiej, był fakt, że gdy wychodzili z lokalu policji państwowej, zostawiając tam na noc Medyńską, ubogą i bezdomną kobieta zawołała: niech żyje wojsko polskie!

Przyp. Red. Od siebie dodać możemy, że owa Medyńska, istota bezdomna, uboga, często przynosi do administracji „Gonca” swój grosz „naprawę wdowi, składając go na potrzeby żołnierza polskiego. Te ofiary, najczęściej pochodzące z datków osób miłośnych, są najlepszą miarą uczuć Medyńskiej.

Niezależnie zresztą od tych dodatkich rysów charakteru Medyńskiej usilnie popieramy szlachetny apel żołnierzy. Nie dopuszczajmy, aby skutkiem wybujałego formalizmu naszych instytucji państwowych, czy społecznych miał ktoś skonać na mrozie, bez dachu nad głową. Istotnie: kładź nareszcie będzie w Polsce porządek?

— Koncert — poranek „Lutnia”. Dziś w środę 8 b. m. o godz. 12 i pół (punktualnie) odbędzie się w Sali Teatru Paryskiego Koncert Poranek Orkiestry symfonicznej pod dyrekcją p. J. Burski.

Solistami koncertu będą pp. Kopecy (wolonczela) i p. Jerzy Burski (skrzypce). Orkiestra wykona szereg kompozycji najwybitniejszych muzyków z zakresu lżejszej muzyki.

W koncercie weźmie udział chór męszany pod dyrekcją p. K. Wopaleńskiego. Sądzimy, że szeroki ogół zainteresuje się rzeczonym koncertem i zapełni się go brzegi.

Dla młodzieży szkolnej w grupach ceny miejsc niższe do połowy.

Bilety nabywać można wcześniej u p. Otrąbka ul. Kościuszki 11.

Kto da najwięcej?

Przed pewnym czasem w administracji „Gonca” złożono na rzecz żołnierza żłosne szczytki kompletnie potraśkane dwururki.

P. Perkowski właściciel składu broni (Aleja 34) własnym kosztem i pracą uczniów z dubeltówki istne cacko, wartości kilku tysięcy marek.

Jest to obecnie wspaniały poderunek gwiazdkowy dla myślników. Wystawiamy na licytację, nie wątpiąc, że doskonała broń znajdzie chętnego nabywcę, a to tembardziej, że uzyskana suma w całości przeznaczamy na wigilię dla żołnierza polskiego.

Kto więc w ciągu b. tygodnia zaoferuje najwyższą sumę — ten przyczyni się do rozrodzenia szczyrych serc żołnierskich, posiadzie dobrą dubeltówkę, a zarazem cenną i miłą pamiątkę dobrego czynu.

— Podziękowanie. Herbarciana Czerwonego Krzyża dla żołnierzy na stacji P. K. P. została otwartą d. 3 sierpnia, zamkniętą dnia 15 listopada; ogółem przychodu z targu dziennego było 739,237 mk., rozchodu 769,194 mk. Różnicę pokryto z funduszy Czerwonego Krzyża.

Wszystkim Sz. Panom za podjęte trudy i prace przy dyżurach w dzień i w nocy, Penom kolejarzom za chętną zawsze pomoc i wszystkim Oflarodawcom składa najserdeczniejsze podziękę w imieniu Polskiego Czerwonego Krzyża.

Ka. Bolesław Wróblewski.
— Nowi artyści warszawscy w teatrze „Paryskim”. Od poniedziałku w teatrze „Paryskim” rozpoczęły występy nowi artyści teatrów warszawskich mianowicie: ualentowane

piosnarkę „Mirażu” pani Antonina Burska, auter-piosenkarz p. St. Ratold słynny monologista p. Henryk Domański b. pryma-baleryna teatru Wielkiego p. Maria Szarowska, baletmistrz Jan Szer i inni.

— Z „Odeonu”. Teatr „Odeon” wystawiał piękny dramat życiowy w 5 aktach p. t. „Tragedja duszy kobiecej”. Rolę główną gra słynna gwiazda kinematografu, Henryk Porten.

Nad program: „Mars i Hymen” w koncertowym wykonaniu artystów warszawskich.

— Z „Leguna”. Od wtorku kino „Legun” wystawia czwartą serję wspomnianego dramatu amerykańskiego „Czarne Domino”, cieszącego się wielkim powodzeniem wśród publiczności. Serja ta ukazuje się pod tytułem „Od swawoli do bohaterstwa”.

— Podzutek. Wczoraj o godz. 8 wieczorem w domu przy ul. Kordeckiego nr. 23 w korytarzu pod drzwiami mieszkańca S.S. Nazaretanek znaleziono noworodka płci męskiej. Policja wszczęła śledztwo, celem odszukania występnej matki.

— Kradzieże. Zamieszkałej przy ul. Ogrodowej 14 Salomei Leżyk skradła służąca Tanke Lewit garderobę na ogólną sumę 60 tys. mk. i zbiegła bez wieści.

Stanisławowi Zgonowicz zam. przy ul. Olsztyńskiej 21 na Zawodzu skradziono białozin 1 2 kury z komórkami.

— Kursy walut. Na giełdzie warszawskiej notowano wczoraj następujące kursy walut: 100 rb. carskie plac. 410—428—425. 500 rb. carskie placono 410—425. Dolary St. Zjedn. 540—490. Franki francuskie 33,50 32,50. Marki niemieckie 770—730—

Z TEATRU.

Występy nowego zespołu.

Pożegnane występy bolszewicko-lilipucich przedstawicieli teatru „Miraż”, godnie reprezentowanych przez ensemble artystyczny „Grodnicki, Nowicki, Dudziński i Ska”, przaprawili niedojnego miłośnika sceny o smętną zadumę. „Jak to, więc już pisałem bezpowrotnie krótkotrwały miraż żywego słowa i żywych kształtów? Znowu nastaną monotonne wieczory deklametywno-sensacyjnej udui, mierzonyj kilometrowym wyniarcm?” — zadawano sobie w głębi ducha melancholijne pytania.

Ale okazało się, że p. Ossorya-Brochocki nie daro godności kierownika „Mirażu” plastuje. Zna on wyborne psychologiczne publiczności, wie, że po chwilowym smutku, radęś tam żywiej się odczuwa. To też ogłosił pożegnane występy w sobotę i niedzielę, a w poniedziałek zgotował miłą niespodziankę publiczności, urządzając powitalny wieczór nowego zespołu artystów scen warszawskich.

Nowy zespół, aczkolwiek nie jest jeszcze ostatecznie skompletowany, przedstawia się nader sympatycznie.

Ualentowane i pełna scenicznego powabu piosnarka p. Antonina Burska, obdarzona netylę silny, ile miłym i wyzokonyłym głosem, z repertuaru kupletowego wygłasuje się nęd wyraz wdzięczności p. St. Ratold, artysta o dużej kulturze wokalnej lryczno-nastrojowe go pokroju, w repertuarze pieśni sentymentalnych jest niezrównanym.

P. Henryk Domański, humorysta wielkiej miary, zwany pieszczotliwie Heniem, stanowił oszczyny kontrast do Pawelka Dudzińskiego. Tamten był malyłm Pawelkiem, a uadwał Pawła, ten jest dużym Henrykiem, a strol filuterne minki melego Henia.

A co się tyczy pary baletowej, można powiedzieć bez przesady, że spalyt ozlennika są również ciasne jak scena teatru „Paryskiego”, aby wyszczególnić wszystkie plastycznie-rytmiczne zalety b. pryma-baleriny teatru Wielkiego p. Szarowskiej, która wespół z p. Szerem taneczne ewolucje stawia na niedostęgnionych wyżynach sztuki choreograficznej.

Reasumując powyższe wywody, niewątpliwie każdy wielbiciel estrady i żywego słowa przynęta słusność twierdzenia, że zmiana zespołu, podobnie jak zmiana dekoracji podczas przedstawienia, jest zawszej bardzo pożądana tak dla teatru, jak i publiczności. (b.)

Ostatnie wiadomości

Wielka katastrofa w Warszawie.

Splonęły warsztaty i depokolejowe, obrzymio straty Warszawa 7 | 12. E.E. Wczoraj o godzinie 5 p. p. w warsztatach kolejowych na stacji Warszawa — Gdańsk wybuchł pożar, który zniszczył całe depokolejowe warsztaty z maszynami.

Parowozy całęły. Straty wynoszą kilkadziesiąt milionów marek. **Cena biletów tramwajowych** Warszawa 7 | 12. E. E. Magistrat wystąpił z wnioskiem podwyższenia opłat tramwajowych do 5 mk. za kurs.

Układy z Litwą.

Celem — likwidacja sporu Włocławczozynę.

Kowno 7 | 12. E. E. Wczoraj wyjechała z Kowno do Warszawy delegacja Litwy nowińskiej, złożona z przedstawicieli czterech największych ugrupowań sejmiku litewskiego.

Celem rokowań, które rozpoczęła się wkrótce, ma być likwidacja sporu o Włocławczozynę.

Powrót Naczelnika.

Warszawa 7 | 12. E. E. Dziś powrócił Naczelnik Państwa z podróży do Lidy i Mołodeczna.

Dymisja Bartia.

Warszawa 7 | 12. E. E. Ze sfer urzędowych słychać, że dymisja ministra kolei p. Bartia będzie przyjęta. Kierownikiem ministerjum zostanie prawdopodobnie obecny wice-minister, p. Eberhardt.

Wrochy a Ebsar.

London 7 | 12. Pat. Włoski minister Sforza w czasie pobytu w Londynie konferował z delegatem sowietów, Krasnem, w sprawie stosunków handlowych włosko-rosyjskich.

Zaczątek floty.

Pierwsze statki wojenne w Gdańsku.

Gdańsk 7 | 12. Pat. W ub. tygodniu do portu tutejszego przybyło 34 okręty w tej liczbie dwie kanonierki polskie.

Z Abo, w Finlandji, przybył do Gdańska pierwszy polski okręt wojenny, mający nazwę „Kremendant Piłsudski” Pojemność okrętu 500 tonn. Uzbrojenie — kilka armat i karabazowców. Złęga na stopie pokojowej — 50 ludzi.

Okręt znajduje się obecnie w warsztatach okrętowych Gdańska, gdzie robotnicy zajęci są montowaniem armat.

Perfidja sowiecka

Rzucają ośczerstwa, a sam tanią układy

Helsingfors 7 | 12. E.E. Rząd bolszewicki dla Polski, zorganizowany przez Kadka Sobelschna w cniłm najazdu bolszewików na Polskę, dotychczas nie został rozwiązany.

Rząd ten drukuje cały szereg broszur komunistycznych i wysyła je do Polski a głównie do Warszawy, Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego.

Na emigracji

Paryż 7 | 12. E.E. W lokalu ambasady rosyjskiej odbyły się dwa zebrania b. postów do Dumy i Rady Państwa. Przewodniczył obradom Gucczow. Kierenski był nieobecny.

Wynurzenia Hardinga

Nowy Jork 7 | 12. Pat. Prezydent Harding oświadczył, że życzy sobie, aby St. Zjednoczone stały się największą potęgą morską.

Według osobistych zapamiętań p. Hardinga warunkiem przystąpienia Starost. Zjedn. do Ligi Narodów muszą być następujące zmiany:

1. Zniesienie politycznych prerogatyw Rady Ligi Narodów. 2. Znaczące zmniejszenie ogólnego sekretariatu Ligi, które winny mieć rolę ściśle administracyjną. 3. Wszystkie decyzje o zerwaniu stosunków dyplomatycznych, blokadzie gospodarczej i wojennych zbrojnych wystąpieniach mają przebieg z Rady Ligi Narodów na Trybunale Międzynarodowy.

Komunikat sowiecki.

Moskwa 7 | 12. Pat. Komunikat sztabu bolszewickiego. W rejonie Husiatyna zajęliśmy miejscowości Puplin, opuszczoną przez wojsko polskie. Na wszystkich frontach spokoi-

Przebieg uniwersytetów w Stanisławowie

Lwów 7 i 12. E. Wśród nielicznego grona uczonych rosyjskich rozpoczęła się żywa agitacja przeciw uniwersytetowi ruskemu w Stanisławowie.

Podobnie wśród młodzieży ruskiej rozpoczęto agitację, aby nie zapisywała się do zakładanego przez Polaków uniwersytetu.

Z KRAJU.

(-) Policia się bawi, czyli smaczny rosół z kotka. W „Kurjerze Zagłębia” czytamy: W ubiegłą sobotę krótkowidny kierownik XI komisarskiej P.P. w Zagórzu p. R. lubięcy pojętemu urzędzaczowi ćwiczenia i zbiórki po liczących (najczęściej w nocy), wraz ze swym sekretarzem p. G. słynnym chodzącą królików z racji zbyt wielkiej ilości wolnego czasu wpadł na oryginalny ich zdaniem, koncept.

Oświadczył mianowicie policjantom że urządzają dla nich specjalną biblię, na którą p. sekretarz zaoferował jednego ze swych królików na rosół.

Gdy rosół został przyrządzony — zaproszono wszystkich policjantów. Rosół był jednak zdaniem zaproszonych nieszczerzy i mięso mięso dźwiny smak... Po uczcie p. kierownik wezwał policjantów do swej kancelarii na zbiórke.

Gdy ci tam przybyli — ujrżeli oryginalny widok. Na stole stał... wypchany kot a obok niego palisj się dwie świece.

Przed kotem zaś leżało... „urzędowa” oświadczenie nieboszczyka kota, że go zjedzono z zapytaniem jak im smakowały mięso i rosół i za jakie przestępstwo kota zjedzono ze świata? Rozbawiony kierownik „pękał ze śmiechu” a zamiast instrukcji służbowej odprawił egzekwie nad nieboszczykiem!!

Policjanci kolejno zaś odbywali podróz do... miejsca obecnych rokowań pokojowych. Podróż ta pono trwała dni kilka, skutkiem czego uczestnicy uczty nie stawili się na służbę.

Świadkiem tego — „dowciwu” była pewna interesantka, która dziwiła się porządki p. kierownika i jego... genialnym pomysłem... Oto fakt.

A teraz zapytujemy, — pisze „Kur. Zagl.” czy wolno jest policji spędzać czas na podobnego rodzaju zabawach wtedy, kiedy w mieście szerzą się epidemiecznie kradzieże a napady zdzierają się w biały dzień? Ano policja się bawi.

(-) Na jaki okres małżeństwa przypada najwięcej rozwodów? Na pytanie to odpowiadają statystyczne wykazy, przeprowadzone przez pewnego angielskiego adwokata. Prawnik ten zadał sobie trud zestawienia wszystkich procesów rozwodowych, jakie toczyły się od lat 20 w sądach angielskich z tego właśnie punktu widzenia. W tych czasach właśnie liczba rozwodowych procesów wzrosła bardzo w W. Brytanji. Co

do kwestii: która ze stron w tej epoce była „stroną winną”, to zdaje się, że była nią więcej dalsi kobiecy. Najwięcej część rozwodów przypada na epokę między 10 a 20 rokiem małżeństwa. Ten drugi dziesiętny zwłaszcza jest pono najniebezpieczniejszym szkopułem dla małżeństw.

Co mówi generał Bałachowicz?

Do Warszawy przybył, jak wiadomo, generał Bułak-Bałachowicz, ranny w ostatnich walkach, pod Grabowem, odłamkiem granatu w nogę.

W rozmowie z przedstawicielem agencji „Russ. press” generał oświadczył, co do swego niezwykłego śmiętego raidu jazdy, że wyprawa ta osiągnęła zupełnie cel zamierzony, ponieważ dowiodła, że można skutecznie walczyć z bolszewikami, stosując ich własne metody, t. j. szerząc propagandę rewolucyjną i podburzając chłopów do powstania przeciw komunistom pod hasłem demokratyzmem. Zdaniem generała błąd Wrangla polegał na tem, że lekceważył on ten system i stosował do walki stare metody. To też klęska jego nie była niespodzianką.

Klęska ta — opowiadał dalej generał — o której dowiedziałem się dopiero 20 listopada od jeńców, będąc na tyłach bolszewickich, wywarła silny wpływ moralny na podwładne mi oddziały. Podług planu operacyjnego, wszystkie oddziały armji miały być rozdzielone na dwie grupy: Pierwsza, składająca się z mniej więcej z jednej trzeciej armji, lecz ze znanych żołnierzy doborowych, którzy mieli być wysłani na tyły bolszewików dla wywołania przeciw nim powstania i drugie, znacznie silniejsze, która miała stanowić ośrodek operacyjny oraz organizować urzędy i władze we wszystkich zajętych przez nas miejscowościach. Grupa ta powinna była dążyć za pośpiesznie posuwającą się naprzód awangardą, z którą często traciła kontakt. Muszę, niestety, z przykrością wyznać, że ta druga grupa nie stanęła na wysokości swego zadania.

Pomimo to postawiłem na swoim, w armji czerwonej znając mnie doskonale i władzę, że nie jestem czerwikim generałem, starającym się wkręcić przeszłość, lecz wodzem armji ludowej, prowadzącym wojsko do wyzwolenia ludu z przemocy bolszewickiej. Przekonałem się, że czerwoni nie strzelali do mnie, choć byłem często na czele oddziału, a rana którą otrzymałem, jest przypadkowa, spowodowana odłamkiem granatu.

Co się tyczy wyroków, jakie zaszły w niektórych, zajętych przez nas miejscowościach, to, sprawcami tych wszystkich przeciwdziałowskich wystryków byli przeważnie bolszewicy, którzy przeszli na naszą stronę. Wogóle niechęć i złość przeciw żydom coraz silniej się zaszna-

cza w armji czerwonej; tak np. w pewnej zajętej przez nas osadzie, żołnierze czerwoni, którzy przeszli na naszą stronę, wypędzili żydów na ulicę i kazali im tańczyć trepaki. Wydałem natychmiast rozporządzenie, aby zaprzestali kpin, lecz wieczorem żydzi byli już rozstrzelani za wstę.

Upadek bolszewizmu jest nieunikniony — mówił dalej generał. — Będąc na tyłach armji czerwonej, przekonałem się, że w niej jest tylko jedno hasło popularne: „Pracuj z wojną!” Zupełnie niepotrzebnie Polacy obawiają się zerwania ze strony bolszewików traktatu pokoju. Jest to zbytbyczna ostrożność.

Zostałem w kotku bez broni i bez punktu oparcia, gdyż część moich oddziałów rozbroili Polacy w „strefie neutralnej, a mimo to potrzebowalem tylko niewielkiego poparcia, aby zebrać ogromną armję.

Z B. Sawinkowem lutrzywymalem jak najlepsze stosunki, popularność tego człowieka w armji czerwonej jest olbrzymia, gdyż nikt go nie może pośrydzić o dążenia reakcyjne. Wyzwolenie Rosji może się dokonać tylko pod hasłami demokratycznymi i przy współdziałaniu ludzi, stojących poza wszelkimi wątpliwościami co do swych przekonań demokratycznych.

ZE SWIATA.

(-) Skandaliczny proces saski. W Buxelsi toczy się proces, będący niemiłe zaciekawienie ze względu na oskarżycielkę i oskarżonego). Ks. Ludwika Tokańska, B. następczyni tronu saskiego, której skandaliczna nioleżka z Dreżna i późniejsze życie głośnym echem odbiło się w Europie — oskarżyła jednego ze swych mężów, Henryka Tosellego. Ze zaniebduje zupełnie syna i przywłaszczają sobie 42,000 lirów, które zostawia dla dziecka. P. Toselli objaśnił w sądzie, że syn jego i ks. Ludwika chował się początkowo u babki obecnie zaś ma już lat 12 i jest w zakładzie wychowawczym; dalej oświadczył, że nie odia nigdy księżnej syna i wyraził zdziwienie, iż księżna skorzystała się tak hardzo o to dziecko, skoro sześciorgo nieletnich dzieci została w Saksonji.

(-) Strajk kupujących w Londynie. Publiczność londyńska wskutek wysokich cen wszystkich produktów, postanowiła zwałoczyć drożyznę przez wstrzymanie się od czynienia zakupów. Strajk kupujących trwa w dalszym ciągu i wywołal już spadek cen, oraz bankructwa przedsiębiorstw przemysłowych. Bezrobotni przypuszczili na wielu przedmieściach Londynu szturm do ratuszów i sprzedają tam wykonane przez siebie towary. W Tottenham i na innych przedmieściach burmistrz zobowiązali się zatrudzić o robotników, którzy wskutek strajku kupujących pozostali bez pracy.

OFIARY

W Administracji „Cofca Cofca” śląskich Na wzięcie dla żołnierza polsk. Zykwiada 100 mk. W. Jak. S. Jak. S. Wol. Bil. A. 650 mk. Skoatki 10. Zamlast kwiatów na grób ś. p. Marji Dreckiej koledy i koleżanki szkoły nr. 1 marek 30.

Na Skarb Narodowy. Sąd Pokoju 2-go okrędu m. Częstochoywo zgodnie z decyzją z dn. 17 sierpnia b.r. przysłała zegarek srebrny, w sprawie Stanisławy Zbroińskiej.

Na Plebiscyt. Kółko amatorskie w Rakowie dochód z przedstawienia w dniu 20 XI mk. 2,230. Nauczycielstwo gimnazjum związkowego 436 mk.

Na Czerwony Krzyż. Wojed. i Heimr z Warszawy 200 mk.

Na Biały Krzyż. Robotnicy fabr. „Warta” 695 mk.

Na sztandar 27 p.p.—Ryslik Helena 50 mk. Białkowska J. 50 mk.

Ciche marzenie.

Posel z ludowej ławy. Chciałbym, aby jeszcze przed rozważaniem tego Sejmu dowiedział się, dlaczego właśnie jestem suwarem i co to przazwisko znaczy. „Szczutek”

W Nowotworzynie magazynie towarów lokacyjnych na bywać można m. teryjaly na kostjmy szewioly, jedwabie wełny, fianele barchanu chustki, płótna i ołocienia wsze części gatunku.

Częstochowski II Aleja 26 róg ul. Kościuski

Do Apteki Gawędzkie u potrzeb na dziewczyna zaraz

Z powodu wyjazdu ustępuje kawiarnię, dostatecznie urządzoną, z wyrobioną klijentelą i przyległym mieszkaniem. Blizse szczegoly w młeczarni przy ul. Kościuski 11

Potrzebny szaraz korepetytor matematyka do 8 m u ucznia. Koncepcpol u Wyparta

Zgubiono w niedziele w kinematografie „O deon” mankiet damski futrzany skłasy na zielonej jedwabnej podszewce. Upraszaj się znaleźć o zwrot II Aleja Nr. 25 palnina, za wynagrodzeniem.

Zgubiono woreczek woreczek zawierający książeczkę pamiątkową z podpisem Klauđia Kowalczyk. Upraszaj się o zwrot za nagrodą do Gońca

Zgubiono wksel na 2000 rb. i 6,000 marek, wydany na imię Józefa Kowalczyk przez Romana Kluzniak.

Dwie sympatyczne szatynki jedna lat 25, druga 22 z nieposiadającą g. wolno pragnę poznać meczynka o jękatym charakterze i kłórnym by wyjść do Ameryki. R. ez traktowania na serio. Zgłoszenia pod „Chrysantemy”

T. M. BOŃCZA.

W SZPONACH

Powiesć.

Wszelkie prawa przedruku i przekładu zastrzeżone.

Coraz bliżej już jesteśmy tego celu. Kto może i potrafi nie liczyć się z tak zwanym mocarstwem anonimowym? Z załoczytelami tego związku, z takim księciem Montefiore, Rotszildami d'Israelim, Cremieux, Schlfem itp. Niechaj kto sprubuje wypowiedzieć wojnę bez zgody i wiedzy takiego naprzykład Rotszilda? Ten żyd nawet w czasach najbardziej spokojnych, przy najlepszych warunkach ekonomicznych i politycznych, jedną tylko grą na zniżkę potrafi doprowadzić niemiłe sobie paplery do zera i spowodować zupełne bankructwo.

— Staje się podług słów proroka i zajązają, — szepnął ojciec — „narod i królestwo, które nie będą ci służyły — zgina, i takie narody zupełnie przepadną”.

Pomimowoli dał się unteść ferworowi syna. Przymknął oczy i gładząc się ręką po brodzie powtarzał z piętnej księgi Mojżeszowej:

— Odda pan Bóg twój te narody tobie i doprowadzi jej do wielkiego zamętu, tak, że one zgina. I odda królów ich w ręce twoje, i ty zniszczysz ich i nikt nie oprze się tobie, dopóki nie wykorzystasz ich... A w mlastach tych narodów, która pan Bóg twój da tobie we władanie, nie postawiał żywym ani jednej duszy, ale wytop ich...”

— Ojciec, jesteśmy w przededniu wojny, — przerwał poważnie syn, patrząc bystro w oczy starego, jakże ta wiadomość wywrze na nim wrażenie.

— Co ci się sni?... Jakiej wojny? z kim? — zachnął się stary.

Aron machnął lekceważco ręką i ciągnął dalej:

— Trzeba być przygotowanym do nowych warunków. Im więcej będziemy mogli zaoferować, tem więcej nam dadzą. Otóż w plockiem, sąladującym z granicą pruską, majątki netylko Kisielnickich; ale Mostowskich, Podlewskich, Kroyzyńskich, bęc co bądź trzeba nam położyć.

Na żydów przyszła teraz kolej być jasnymi panami. Pokażemy, czy potrafimy dłużej utrzymać się na tem państwie, a nizieli oni. I nic dziwnego. Wszak na śmiłkach tych pracowali dsiad mój i przadziad w pocie czoła. Tam ojciec mój przecharował całe swoje życie tam ja i dżeci moje chcemy dsiadać. To „nasza krawiwa. Mamy w pracy, w zapobiegliwości, w odfimowaniu sobie od ust, w rozumnym korzystaniu z każdej sprzyjającej okoliczności, doczekali się tego. Mój ojciec — kończył, — życie, to wieczna walka o byt; jeżeli miś daś nie skorzystamy z osłabienia Polaków, to oni, być może jutro, nie omlaskają skorzystać z naszej chwycności. W każdym razie okazja dobra i jedyna. Tu niema i nie może być sentymentów, a przynajmniej, jeżeli mają być, to niech je mają Polacy. Stary powoli powracal do rzeczywisto-

ści. Słuchał jednak syna uważnie, wpatrzony waf, jak w tęczę.

— Mój synu, — począł, gdy tamten skończył, — ja jestem także żydem. Wierne zachowuję przykazania zakonu i życie również dobrze swolm. Ale ja nie jestem szczerem wędrownym: ja jestem Polakiem. O ile wnoszę z twojej rozmowy, ty, zamiast wdzięczności za to, że nam tu udzielono gościnę, dano pokój w hotelu, przagniesz zdradą zawaładną całym hotelem... Synu mój, ostrzegam cię: zwykłe zbiera burzę ten, kto wlatr sję.

Syn znowu usiadł w fotelu i po chwili zastanowienia począł poważnie.

— Żeby ojciec nie powtarzał nadal bredni o hotelu, muszę mu zwrócić uwagę na rzecz następującą. Kto był pierw w tej ziemi: żydzi, czy Polacy? Jest to pytanie nie tak łatwe do rozstrzygnięcia, jak się wydaje na pozór. Na nie za ledwie mogą odpowiedzieć uczeni, przywłaszczają na pomoc filologię, archeologię, numizmatykę, stare kroniki arabskie, ormiańskie i greckie. Gumpłowicz, Schlipper dowiedli jak na dłoni, że żydzi istnieili już w Polsce zanim jakiegokolwiek ślady historyczne zawiadziały o panowaniu tu polaków. Tworzyli oni na wachodzie potężne państwo Czesarów, które podbiło po kole całą Polskę, Ruś, Czechy, Morawy, Koryntję, Panonję i Bosnię. Do Polski żydzi czesarscy wysyłali szalugi wojskowa i emigrantów kaukaskich, również żydów. Od żydów to polacy otrzymałi cywilizację, porządek, obyczaj, wiarę, rolnictwo. Czegoś dowodził narwa wal Kozarz, w pomańskiem, jeżeli nie te-

go, że tam byli Czesarzy, lub wsi Kawłory pod Krakowem, jeżeli nie tego, że założyli je Kabarowie, szczer żydowskich czesarów?

I czyż to mało wał nosł nazwy: Żydów, Żydowo, Żydztwo, Żydowska wola, wakarując, kto był tu przed wiekami rolnikiem właścicielem ziemi, a więc „ryczym i sziachty? Nic tu nie pomogą krętaniny Polaków, że Kozarz znaczy to samo co Kozłarz i Kosopas, a Kawłory — to staropolska nazwa kaluży i że żydowski nazwy wał dowodzą tylko najwyższej tego, że żydzi już w XII wieku mogli otrzymać jaką pustkę tytułem zastawu, albo nawet i kupna — i nic nafto. Dopiero w późniejszych czasach, przy rozwoju stanu silacheckiego, a nawet dopiero w rozwoju egoizmu stanu tego, ziemia stała się przywilejem silachectwa. Prawda, jak sztydo wyłazi z worka i dopomina się o przynależne nam prawa. A — że dwa ciała nie mogą zajmować równocześnie jednego miejsca, lub — jak ojciec powiada, — hotelu, więc — szczęśliwej drogi — może im będzie lepiej — w Ugandzie! — Mnie tu jest dobrze!...

Stary począł śmiać się dąbrodusnie, czując, że tylko tą drogą może coś wakarć.

— No, mój kochany, chociaż jestem sobie chałatowym żydem, jednak ty mnie na swój „kawlor” nie wazmiesz. Widoocznie zapomniesz, że miałem syna, którego kształconem w szkołach na „kawlorach” i że ten syn, wroczęszy do domu na wakacje, sam opowiadał mi o tam wszystkim, pęając ze śmiechu. C.d.n.

Teatr PARYSKI

ul. Panny Maryi Nr. 19.

„MIRAŻ”

Kier. art.-liter. i reżyser
St. OSSORYA-BROCHOCKI

Dziś i dni następnych

WYSTĘPY

Nowozaangażowanych Artystów Teatrów Warszawy
w nowym aktualnym programie

!PREMJERA!

Teatr „ODEON”.

Program od poniedziałku 6 do piątku 10 Grudnia b. r.

Ostatnia nowość!

Tragedja Duszy Kobiecej

Dramat życiowy w 5 aktach.

HENNY PORTEN.

W roli głównej ulubienica Publiczności, uroczą

NAD PROGRAM:

MARS i HYMEN

Fragment z życia
w wykonaniu artystów
warszawskich.

W rolach głównych: H. Łazowska i Jerzy Leszczyński.

Wojskowe Kino

„Legun”

ul. Dobrowskiego 12.
(dawniej Szahina)

TYLKO 4 DNI!

Program od środy 8 do soboty 11 grudnia r. b. wyłącznie

TYLKO 4 DNI!

Czarne Domino

Od swawoli do bohaterstwa

SERJA IV-ta

SERJA IV-ta.

Salonowo-awanturyczny dramat w 6-ciu aktach.

Idea utworu „Czarnego Domina”.

w SALI Ogniska Robotniczego

ul. Krakowska 13.

Teatr Ukraiński.

Jutro w Czwartek

Dramat w 4 aktach, Czubyatego p. t.

WIELKANOC.

Początek o godz. 7 wieczór.

Dyrektor i Reżyser KRECZET.

Dr. Stefan Kon
specjalności
akuszerka i choroby kobiece
Przyjmuje od 4-6
Ul. Kasiebski 16.

Dr. Wl. Kahl
choroby kobiece, akuszerka,
wenerologiczna
Przyjmuje od 1-3 i od 4-6
ul. Dobrowskiego 8 (Szahina) i piętro.

Dr. J. Fajman
Akuszerka i choroby kobiece
Prof. Nélisera
Specjal. Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 4 do 7.
ul. Pilsudskiego 9 (Dojazd) i piętro.

DOKTOR
Paweł Broniatowski
ul. Panny Maryi Nr. 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9-12 i 4-7 po południu.
Poleć od 1-1 w poranne.

Lekarz-Dentysta
Michał Grejnieo
ul. Panny Maryi 10
Telefon 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Odciski, brodawki
szybko usuwa
„VEROL”

z korytkiem
opracował we wszystkich aptekach i składkach
specjalnych. Skład główny: Hurtownia
Wielceńsk Aplek.

Szkoła Akuszerska

przy lecznicy „UNITAS”,

w Łodzi, Pusta 19,

wznawia swe czynności z dniem 15 grudnia r. b.

Zapisy przyjmuje Kancelaria lecznicy

codziennie od 9 do 1-jej i od 3-jej do 6-jej.

Po cenach starych nowy transport
materiałów wełnianych na ubrania męskie,
kostiumy damskie i płaszcze
Fabryki Manufaktur Schuberl i S-ka
w Białsku (Śląsk Cieszyński).
przybył na skład.

Maria Reimschüssel
ul. Jasnógórska 24c.
od 10 rano do 1 pp. i od 3 do 6 w.

Dyrekcja Okręgowa Kielecka
M. R. P. Dział Odbudowy,
wzywa wszystkich dostawców, wytwórców
i kupców do składania ofert na o-
kucia okienne. Wzory do obejrzenia w
Dyrekcji przy ul. Hypotecznej № 37 do
15 grudnia 1920 r.

Zgubiono
książeczkę wojskową
wydaną przez J.P.K.U.
w Częst. na nazw. S.
Kowalskiego Józefa

Zgubiono
paszport wyd. na imię
Leok. Jurekiewicz

Emigrant
ukradł literat. prosz-
o odstąpienie pokoju
umieł. odpowiednio-
nego do pracy. Oferty
w adm. Główna dla
Literata

Poszukuje
pokojniaka umiowanego
z osobnym wejściem
z elektryczną weso-
łością czynną ob-
jętą. Oferty do Gł. A-
ca Częst. pod „Urząd-
nik Bankowy”

Pien
wzrost półroczyż ma-
ści kaszlanowej z
popielatym zabrakł
się w II Aleji przy-
szło o wiadomość do
red. o miejsce jego
tulej z planem węd-
nobytu za nagrodą

Inteligentny
mężczyzna poszukuje
pokoju elegancko u-
meblowanego, naj-
lepiej z pianiną węd-
Hotel Kaliski nr. 3

Uczeń
I kursu Sem. Nauca
poszukuje kielikol-
wiek posady ul. Kor-
decki: go 1. m. 19

Zgubiono
portfel zawierający
300 zł. i paszport na
Imię Andrzeja Kraka

Teraz czas
przekonać się iż
najtaniej nabyć
warszawskie sze-
wioty przeciwradia-
czności, serwetki,
flanelę, barchany,
łapy, etamiy oraz
chusty i jeśniółka,
także wszelkie in-
ne towary można
tylko u
J. Rzańskiego
Kościuski 19a
lewa oficyna
II-gie wejście.

Wyprowadz
separatów Wistulanka 14

Zęby
szkliste, światła pola-
miana oraz piły do
płomb kupuje labora-
torjum dentystyczne
I Aleja nr. 10

Sklep
Wszystko do sprze-
dania z powodu wy-
jazdu ul. Ciesna 33
Sikora

Poszukuje
gospodarstwo smotne
do od 12-20-30 O-
ferty 8 (samoty) w
Głównu

Do sprzedania
okazyjnie palto zimo-
we, garnitur surduty-
wy, szkieletowy, beki-
sza wszystko jak no-
we tanio i Skrzypce
handlarze wyciężeni
ogładac od 1-3 Kta-
rówka od stróż wsta-
zo

Marki
pocztowe polidyczne
oraz całe zbiory ku-
puje kolegiarza Anto-
niego Eggera w Częst.
I Aleja 14

Gi tylko
odznaczają się na balach
tędnym i konkurs-
wym tańcem który
przejdzie krzyż tanców
w szkole Kasimiera
Kościńskiego b. Art. bal
Teatrów Warszawy. II
Aleja 28 Zapłaj na
Nowy komplet codo-
do 9 wiecz. Lektja
praktyczno-ogólne
wiotki, cwartki, m-
dzietie i święta od
godz. 7 wiecz. Uczy
Ohne step, Two-step,
Fox-trot, Tango, Bós-
tóny, Mazurka e. t. t.

Sklep
„spółwycy” po sprze-
dania. Wład Ost. Gr.
ul. Bór 13 w sklepie
tamże maazyna do
szycia i gramofon

Rower
Spółczam Janu-górsta
26 Sobczyk

Dwa
Ioska miedlowe i sta-
ta do sprzedania ul.
Krakowska-51, m. 5

Do sprzedania
domy z ogrodami od
4 miljonów do 100 tys.
zł., plac do budowy
siemia na morze w
Kędziej Ródce, sklepy
spółwycy, chlebnie,
restauracje, fabryki,
młyny, gospodarstwa
w miejscach na prowincji
Wład II Aleja 28 ko-
wiałki